

Poeta momentu

Zapatrzony w bezkresną otchłąń czasu

Jaki mu pozostał

Tak mocno przerażony, że może utracić

Ten bezcenny dar, że go nigdy nie odzyska

Siedząc w głębokim fotelu

Liczy sekundy które mu pozostały

Aż nastanie zmierzch i w bezmiar wieczności się zapadnie

Kocem utkanym z miliarda niezliczonych momentów się otuli

Śnić będzie,

Tak mocno,

Tak głęboko,

Tak beztrosko

O Zegarze, wielkim w swej potędze

Bezlitosnym, który to czas ma sobie za nic

Z szyderczym uśmiechem wciąż odlicza nieskończoność

Drwi po cichu z tych którzy chcą być

Wiecznie młodzi, nieśmiertelni

Aż do chwili w której to niczego nieświadoma kukułka

Wybije kres jego chwili

I tylko ten stary fotel będzie wciąż przypominał

O upływie czasu

stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

deepthinker, dodano 25.09.2018 20:59

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.